

Archaizmy – pojęcie, podział i przykłady

Język nie jest systemem niezmiennym. Przekształca się wraz ze społeczeństwem, jego kulturą, wiedzą, obyczajami i sposobami życia. Pojawiają się nowe przedmioty oraz zjawiska, które trzeba nazwać, inne natomiast tracą znaczenie albo całkowicie znikają. Zmieniają się również zasady wymowy, odmiany wyrazów, budowy zdań oraz znaczenia poszczególnych słów. Jednym ze świadectw tych przeobrażeń są archaizmy, dzięki którym możemy obserwować wcześniejsze etapy rozwoju polszczyzny. Spotykamy je zarówno w dawnych zabytkach językowych, jak i w utworach pisarzy świadomie naśladowujących język minionych epok.

Archaizmem nazywamy wyraz, formę gramatyczną, znaczenie, konstrukcję składniową albo związek frazeologiczny, który był używany w przeszłości, lecz we współczesnej polszczyźnie wyszedł z powszechnego użycia lub występuje jedynie w ograniczonych sytuacjach. Niektóre archaizmy są dla współczesnego odbiorcy całkowicie niezrozumiałe, znaczenie innych potrafimy rozpoznać dzięki lekturom, nauce historii lub znajomości utartych powiedzeń. Jeszcze inne słowa brzmią staroświecko, choć nadal bywają używane w stylu podniosłym, żartobliwym albo urzędowym.

Należy odróżnić archaizm od archaizacji. Archaizm jest konkretnym elementem dawnego języka, natomiast archaizacja to świadomy zabieg stylistyczny polegający na wprowadzeniu do utworu takich elementów, aby wypowiedź przypominała język określonej epoki. W „Bogurodzicy” występują autentyczne formy staropolskie, ponieważ w czasie powstawania pieśni należały one do żywego języka. Dopiero z perspektywy współczesnego odbiorcy stały się archaizmami. Henryk Sienkiewicz natomiast celowo posługiwał się archaizacją, tworząc w „Trylogii” obraz siedemnastowiecznej Rzeczypospolitej. Nie pisał dokładnie takim językiem, jakim mówili ludzie w XVII wieku, ponieważ

jego powieści byłyby wtedy trudne do zrozumienia. Wybierał tylko niektóre dawne formy i łączył je z polszczyzną czytelną dla dziewiętnastowiecznego odbiorcy.

Najczęściej rozpoznawane są archaizmy leksykalne, nazywane również słownikowymi. Są to dawne wyrazy, które zostały zastąpione przez inne określenia. Przykładem może być „białogłowa”, czyli kobieta, „wieczerza” oznaczająca wieczorny posiłek, „waćpan”, a więc skrócona forma zwrotu „wasza miłość pan”, czy „aliści”, które można zastąpić słowami „jednak”, „lecz” albo „nagle”. Do tej grupy należą również wyrazy „azali” w znaczeniu „czy”, „waćpanna” oznaczająca młodą kobietę, „giermek” jako określenie pomocnika rycerza czy „pachołek”, który dawniej mógł oznaczać sługę lub młodego pomocnika.

Wśród archaizmów słownikowych można wskazać formy całkowite i częściowe. Archaizmy całkowite są niezrozumiałe bez dodatkowego objaśnienia. Przykładem jest „pierca”, czyli osoba występująca w sądzie i broniąca czyjejś sprawy, albo „głównczyzna”, oznaczająca w dawnym prawie świadczenie pieniężne należne rodzinie człowieka zabitego. W staropolskich tekstach można również odnaleźć słowo „Gospodzin”, które znaczyło „Pan”, oraz wyrażenie „dziela”, odpowiadające dzisiejszemu przyimkowi „dla”.

Archaizmy częściowe pozostają natomiast zrozumiałe dla wielu użytkowników języka, lecz nie są już używane w zwykłych, codziennych rozmowach. Należą do nich takie określenia jak „puklerz”, „kontusz”, „żupan”, „niewiasta”, „kajet” czy „turbować się”. Możemy je znać z powieści historycznych, filmów, muzeów albo wypowiedzi starszych osób. Czasami dawne słowo przetrwało tylko w związku frazeologicznym. W wyrażeniu „potępiać w czambuł” mało kto zastanawia się nad tym, że czambuł był tatarskim oddziałem podejmującym wyprawy na obce ziemie. Mówimy również „wrócić do rodzinnych pieleszy”, chociaż słowo „pielesze”, oznaczające pierwotnie legowisko lub kryjówkę, samodzielnie pojawia się bardzo rzadko. Podobnie

wyrażenie „stanąć w szranki” wywodzi się z kultury rycerskiej, ale obecnie może oznaczać podjęcie dowolnej rywalizacji.

Osobną grupę stanowią historyzmy, nazywane niekiedy archaizmami rzeczowymi. Są to nazwy przedmiotów, urzędów, instytucji, obyczajów i zjawisk, które przestały istnieć. Wyrazy te nie zostały zastąpione przez dokładne współczesne odpowiedniki, ponieważ nie ma już rzeczy, które pierwotnie oznaczały. Do historyzmów należą między innymi „pręgierz”, „dyby”, „żupan”, „puklerz”, „podczaszy”, „kasztelan”, „harcownik”, „pańszczyzna” czy „liberum veto”. Nie używamy ich na co dzień, ale są potrzebne podczas opisywania przeszłości. Trudno byłoby bez nich opowiedzieć o ustroju dawnej Rzeczypospolitej, kulturze rycerskiej albo dawnych sposobach wymierzania kar.

Granica między historyzmem a archaizmem słownikowym nie zawsze jest całkowicie wyraźna. Historyzm pozostaje niezbędną nazwą określonego elementu przeszłości, podczas gdy archaizm słownikowy ma zazwyczaj współczesny odpowiednik. „Wieczerzę” możemy zastąpić „kolacją”, lecz dla „liberum veto” nie istnieje inne równie precyzyjne określenie. Wyraz ten nazywa konkretną zasadę ustrojową obowiązującą w dawnej Polsce. Znajomość historyzmów zdobywamy przede wszystkim podczas nauki historii, zwiedzania muzeów i czytania utworów dotyczących minionych epok.

Kolejną kategorią są archaizmy semantyczne, czyli znaczeniowe. Dotyczą one słów nadal obecnych we współczesnym języku, które dawniej miały inne znaczenie. Przykładem może być wyraz „sklep”, oznaczający niegdyś sklepione pomieszczenie, piwnicę, a nawet grobowiec. Dzisiejszy „przemysł” kojarzy się z działalnością produkcyjną, podczas gdy w dawnej polszczyźnie słowo to mogło oznaczać pomysłowość, przemysłność lub zaradność. Dawne znaczenie wyrazu „towarzysz” mogło z kolei odnosić się do żołnierza określonego rodzaju jazdy, a nie tylko do kolegi czy osoby związanej z kimś wspólną działalnością.

Przykłady archaizmów semantycznych można odnaleźć w „Bogurodzicy”. Występujące tam określenie „zbożny pobyt” nie odnosi się do zboża. Przymiotnik „zbożny” oznaczał szczęśliwy, pomyślny i dostatni. Czasownik „spuścić” pojawiał się natomiast w znaczeniu „zesłać”. Odczytanie średniowiecznego tekstu wymaga więc nie tylko rozpoznania dawnych wyrazów, lecz także świadomości, że słowo istniejące do dzisiaj mogło przed wiekami wyrażać zupełnie inną treść.

Archaizmy fonetyczne są dawnymi postaciami brzmieniowymi wyrazów. Powstały dlatego, że w ciągu wieków zmieniała się wymowa polskich głosek. W starych tekstach można spotkać formy „sierce” zamiast „serce”, „ocieć” zamiast „ojciec” czy „Krzyciel” zamiast „Chrzyciel”. W „Bogurodzicy” pojawiają się formy „sławiena” i „zwolena”, odpowiadające dzisiejszym wyrazom „sławiona” oraz „wybrana”. Archaizmy fonetyczne pozwalają językoznawcom odtwarzać kolejne etapy rozwoju języka i obserwować procesy, które doprowadziły do ukształtowania współczesnej wymowy.

Inną odmianę stanowią archaizmy fleksyjne, a więc dawne formy odmiany wyrazów. Mogą one dotyczyć przypadków, liczby, rodzaju, osoby albo czasu gramatycznego. W tekstach stylizowanych na dawne spotykamy takie konstrukcje jak „przed wieki” zamiast „przed wiekami”, „ze wszystkimi pany” zamiast „ze wszystkimi panami” czy dawne formy liczby mnogiej: „wilcy”, „ptacy”. Pozostałością dawnej liczby podwójnej są występujące do dziś formy „oczy”, „uszy” i „ręce”. Współczesny użytkownik języka nie traktuje ich jako archaizmów, ale ich budowa świadczy o wcześniejszym istnieniu kategorii gramatycznej służącej do nazywania dwóch przedmiotów.

Archaizmy słowotwórcze to wyrazy zbudowane za pomocą dawnych formantów lub według modeli, które przestały być produktywne. Do tej grupy można zaliczyć takie formy jak „zbrodzień” zamiast „zbrodniarz” czy „służebnik” w dawnym znaczeniu sługi. Ich rdzeń może być dla czytelnika rozpoznawalny, lecz sposób utworzenia całego wyrazu brzmi obco lub staroświecko.

Archaizmy tego rodzaju pokazują, że zmianom podlega nie tylko zasób słownictwa, lecz również reguły tworzenia nowych słów.

Istnieją także archaizmy składniowe. Są to dawne sposoby łączenia wyrazów i konstruowania zdań. Przykładem jest obecne w „Bogurodzicy” wyrażenie „Bogiem sławiena”, które można rozumieć jako „przez Boga sławiona”. Współcześnie wykonawcę czynności w takiej konstrukcji najczęściej wskazalibyśmy za pomocą przyimka „przez”, natomiast w dawnej polszczyźnie mógł być on wyrażony narzędnikiem. Archaiczny charakter może mieć również szyk zdania, zwłaszcza umieszczanie orzeczenia na końcu, rozdzielanie wyrazów pozostających ze sobą w ścisłym związku albo stosowanie rozbudowanych konstrukcji wzorowanych na łacinie.

Do archaizmów można ponadto zaliczyć dawne związki frazeologiczne i utarte formuły. Zwroty „mieć kogoś w pieczy”, „dać odpór”, „ruszyć w konkury”, „stać w szranki” czy „uczynić zadość” są nadal zrozumiałe, lecz mają podniosłe, książkowe lub staroświeckie zabarwienie. Niektóre zachowały się dlatego, że zaczęły być używane metaforycznie. Człowiek stający dzisiaj „w szranki” nie musi być rycerzem uczestniczącym w turnieju. Może brać udział w konkursie, wyborach, zawodach sportowych albo dyskusji.

Archaizmy powstają z kilku przyczyn. Pierwszą jest zanikanie dawnych przedmiotów, zawodów, urzędów i instytucji. Wraz z rozwojem techniki wyszły z codziennego użycia nazwy licznych typów powozów, części dawnej broni czy narzędzi pracy. Inną przyczyną jest zastępowanie jednego wyrazu przez jego synonim. Dawna „białogłowa” została wyparta przez „kobietę”, a „waćpan” przez formę „pan”. Archaizacji sprzyjają także przemiany fonetyczne i gramatyczne, kontakty z innymi językami, zmiany obyczajowe oraz rozwój wiedzy.

Proces wychodzenia słów z użycia nie zawsze jest nieodwracalny. Zdarza się, że dawne określenie powraca i otrzymuje nowe albo odnowione znaczenie. Przykładem jest

„harcerz”. Pierwotnie słowo to było związane z „harcami” i oznaczało wojownika podejmującego pojedyncze wypad przed linię wojska. Na początku XX wieku wykorzystano je jako polską nazwę członka ruchu skautowego. Nie nastąpiło to dopiero po II wojnie światowej, lecz w czasie narodzin polskiego harcerstwa. Innym interesującym przykładem jest „nawiązka”. Słowo znane z dawnego prawa zostało zachowane i funkcjonuje również we współczesnym języku prawniczym jako nazwa określonego świadczenia pieniężnego orzekanego przez sąd. Pokazuje to, że status wyrazu może się zmieniać zależnie od czasu i środowiska.

Archaizmy mają szczególne znaczenie w literaturze. Ich podstawową funkcją jest odtworzenie kolorytu historycznego, czyli stworzenie wrażenia, że przedstawione wydarzenia rozgrywają się w dawnej epoce. Henryk Sienkiewicz w „Ogniem i mieczem”, „Potopie” oraz „Panu Wołodyjowskim” wprowadza dawne tytuły, zwroty grzecznościowe, formy fleksyjne, przysłówia i konstrukcje składniowe. Bohaterowie mówią między innymi „waćpan”, „mości panie”, „azali”, „jeno” czy „nie masz”, dzięki czemu czytelnik łatwiej przenosi się w rzeczywistość siedemnastowiecznej Rzeczypospolitej.

Sienkiewicz nie ogranicza się jednak do tworzenia historycznej dekoracji. Sposób mówienia charakteryzuje poszczególnych bohaterów. Styl wypowiedzi Jana Onufrego Zagłoby podkreśla jego gawędziarstwo, skłonność do przesady, dowcip, przywiązanie do szlacheckiej tradycji i umiejętność oddziaływania na słuchaczy. Archaizacja pomaga więc nie tylko wskazać czas wydarzeń, ale również ukazać mentalność postaci. W „Krzyżakach” zastosowanie dawnych form językowych przybliża średniowieczne obyczaje, kulturę rycerską i stosunki społeczne, choć język powieści pozostaje zrozumiały dla współczesnego odbiorcy.

Dawne słownictwo może także budować podniosły, uroczysty lub sakralny charakter wypowiedzi. Leopold Staff w „Przedśpiewie” odwołuje się do kultury antycznej, klasycznego ideału harmonii

i refleksji nad ludzkim losem. Podniosłe słownictwo oraz starannie uporządkowana składnia sprawiają, że wypowiedź brzmi jak uroczyste wyznanie doświadczonego mędrca. Archaizmy i wyrazy nacechowane tradycją oddalają wiersz od codziennej rozmowy, nadając mu ponadczasowy charakter.

Archaizacja może również służyć stylizacji biblijnej, wywoływać efekt komiczny albo być narzędziem ironii. Zestawienie dawnego, uroczystego języka z błahą sytuacją może ośmieszać bohatera, podkreślać jego przesadną powagę lub parodiować określony wzorzec wypowiedzi. O funkcji archaizmu decyduje zatem kontekst. Ten sam wyraz w powieści historycznej pomaga budować atmosferę epoki, w przemówieniu może podnosić rangę wypowiedzi, a w utworze satyrycznym staje się źródłem humoru.

Archaizmy nie są więc wyłącznie niepotrzebnymi pozostałościami po dawnym języku. Stanowią ważne źródło wiedzy o historii narodu, jego obyczajach, instytucjach i sposobie myślenia. Pozwalają śledzić rozwój polszczyzny, a w literaturze wzbogacają styl, budują nastrój, charakteryzują postacie i uwiarygodniają świat przedstawiony. Dzięki nim język zachowuje pamięć o rzeczywistości, która przeminęła. Umiejętność rozpoznawania archaizmów ułatwia zrozumienie dawnych utworów i pozwala dostrzec, że polszczyzna współczesna jest rezultatem wielowiekowych przemian.

Lista lektur: Bogurodzica, Ogniem i mieczem, Potop, Pan Wołodyjowski, Krzyżacy, Przedśpiew

Jeśli szukacie pomocy w napisaniu własnej pracy - potrzebujecie korepetycji, konsultacji to polecamy stronę [pisanie prac](#) - fachowa pomoc w pisaniu prac - oczywiście tylko w granicach prawa.